nijakość — blaszka

Od autora: brak dużych liter jest celowy

tożsamość

wyszłam z domu niczym nieproszony gość, z domu własnego, który tylko z nazwy był własnym, bo nigdy w nim się właśnie nie czułam. zawsze obco, gdziekolwiek byłam, zawsze jak ziarno fasoli pośród ziaren grochu. szlachetne, białe, gładkie, błyszczące, lecz po namoczeniu pęka równie szybko jak pospolite grochowe kulki

wolność

wyszłam, bo powietrza mi trzeba, zachłystu wolnego, nieskrępowanego oddechu i niechby nawet cuchnął wyziewami przetrawionych, ostrych słów. pobiegłam w czerń, w ciemną przestrzeń pełną niewidzialnych łapsk, chcących mnie dopaść i posiąść, przewrócić, stłamsić, zgwałcić moje otwory i wepchnąć do nich zgniłe poglądy

wiara

biegłam przez noc, upadając i podnosząc się na powrót, a to w lasku nad rzeczką, a to za siódmą górką, lecz nigdzie nie było skarbu. zmęczona zwątpiłam, zapłakałam i skruszały moje kości, zwiotczały ścięgna, rozpadły się więzadła. rozlatywałam się na elementy pierwsze i ostatnie, z prochu powstałam i w proch się obracałam

nadzieja

nie opuszczę cię aż do śmierci - zaszeptał głos pocieszyciela, a ja uchwyciłam się go niczym tonący brzytwy. i trzymałam uparcie, choć czysta krew spływała po palcach, i nie puściłam, dopóki ostatnie naczynko krwionośne nie zostało przerwane. wytrwałam w danej mi obietnicy do końca

śmierć

na dnie bezkresnego oceanu stałam, wołałam o pomoc wśród falistych ścian. do ludzkiego ucha krzyczałam, do ludzkiej dłoni, i nie było mocy w człowieku. lecz ja nie znałam Imienia...

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

blaszka, dodano 03.03.2014 08:21

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.